

PRZEGLĄD INFORMACJI ZWIĄZKOWYCH

● (01.07) „Solidarność” w marketach Real Polska domaga się wzrostu wynagrodzenia zasadniczego o 500 zł dla wszystkich pracowników. Około 250 osób, zatrudnionych w tej sieci handlowej, protestowało przed siedzibą spółki w Warszawie. W ten sposób związkowcy „Solidarności” chcieli zwrócić uwagę na zenująco niskie wynagrodzenia i przedłużające się negocjacje płacowe. Podczas czerwcowych rozmów zarząd zaproponował jedynie podwyższenie najniższego wynagrodzenia z 1326 zł do 1450 zł od 1 października 2008 roku dla osób, które przepracowały jeden rok i wzrost dodatku na pranie odzieży.

● (02.07) Trybunał Konstytucyjny zbadał, na wniosek Konfederacji Pracodawców Polskich, zgodność z konstytucją przepisów ustawy o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji. Skarga dotyczyła trybu wyboru i odwołania rady pracowników. TK stwierdził, że pozbawienie wpływu na wybór rady pracowników niezrzeszonych w związku zawodowym działającym w firmie, jest niezgodne z konstytucją. Ze względu na konieczne zmiany legislacyjne, a także organizacyjne w zakładach pracy, w których powstały rady pracownicze wybrane przez reprezentatywne organizacje związkowe, TK postanowił odroczyć utratę mocy obowiązującej zaskarżonych przepisów.

● (02.07) Podczas posiedzenia Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych Jolanta Fedek, minister pracy i polityki społecznej poinformowała o rządowej propozycji, aby minimalne wynagrodzenie od 1 stycznia 2009 roku wynosiło 1204 zł. Oznacza to wzrost o 78 zł. Janusz Śniadek, przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” stwierdził, że taki wzrost spowoduje obniżenie płacy minimalnej w stosunku do średniej krajowej (z 42 do 38 proc.), co łamie zarówno porozumienie NSZZ „S” z rządem, jak i dezyderaty sejmowe deklarujące dochodzenie minimalnego wynagrodzenia do 50 proc. średniej krajowej. Przewodniczący podkreślił również, że nie do przyjęcia przez „Solidarność” i równocześnie sprzeczny z publicznymi deklaracjami rządu jest proponowany wzrost średnich wynagrodzeń w sektorze budżetowym w 2009 roku na poziomie 3,9 proc.

● (05.07) NSZZ „Solidarność” uczciła pamięć Gilesa Harta, który w latach 80 organizował w Wielkiej Brytanii pomoc dla „Solidarności”. W londyńskim Ravenscourt Park odsłonięty został obelisk upamiętniający działalność tego człowieka. Na tablicy pamiątkowej umieszczony został znak „Solidarności”. W uroczystości wziął udział Janusz Śniadek, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S”. W latach 80 Giles Hart był szefem kampanii wspierania „Solidarności” w Wielkiej Brytanii. Kierował Polish Solidarity Campaign - grupą, która prowadziła akcję na rzecz poparcia dla NSZZ „S”, organizowała manifestacje, zbierała fundusze. Domagała się także zerwania przez władze kontaktów z oficjalnymi, prokomunistycznymi organizacjami. Hart pomagał Polakom, którzy podczas stanu wojennego emigrowali do Wielkiej Brytanii. Sam był doświadczonym działaczem związkowym, a będąc dyrektorem wykonawczym w British Telecom założył związki zawodowe. Planował przyjazd do Polski na obchody 25-lecia „Solidarności” w sierpniu 2005 roku. Jednak 7 lipca 2005 roku zginął podczas zamachu terrorystycznego w londyńskim metrze. Ostatni wieczór swego życia spędził na przygotowaniu konferencji o wpływie „Solidarności” na Wielką Brytanię.

● (04.07) Członkowie NSZZ „Solidarność” ze straży miejskich w Bełchatowie, Częstochowie, Jeleniej Górze, Lublinie i Wrocławiu, zebrani w siedzibie częstochowskiego Zarządu Regionu, powołali do życia nową strukturę branżową - Krajową Sekcję Pracowników Straży Gminnych i Miejskich. Przewodniczącym Tymczasowej Rady Sekcji został młodszy inspektor Wojciech Krysiak z częstochowskiej Straży Miejskiej. Tymczasową siedzibą Rady Sekcji jest biuro Zarządu Regionu Częstochowskiego NSZZ „Solidarność” przy ul. Łódzkiej 8/12.

● (07.07) Trwają negocjacje nad ustaleniem uprawnień z tytułu prac o szczególnym charakterze. „Solidarność” podtrzymała swoje stanowisko, dotyczące definicji pracy o szczególnym charakterze. Zdaniem przedstawicieli „S” dyskusja nad nową wersją jest bezprzedmiotowa, ponieważ w ubiegłym roku wszyscy partnerzy z Komisji Trójstronnej zgodzili się na wypracowaną wówczas definicję pracy o szczególnym charakterze. Mimo zastrzeżenia związkowców, dyskusja nad definicjami odbyła się, a prowadząca spotkanie prof. Danuta Kordecka przedstawiła propozycję definicji ustaloną na bazie projektu ustawy o emeryturach pomostowych.

● (11.07) Pracodawca nie ma prawa żądać od organizacji zakładowej imiennej listy członków związku. Ostateczną decyzję w tej sprawie, na wniosek „Solidarności” Banku Zachodniego WBK, wydał Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych. Stanowisko GIODO podważa ostatnio prezentowaną linię orzecznictwa Sądu Najwyższego w kwestii sposobu ustalania kręgu osób reprezentowanych przez zakładową organizację związkową w indywidualnych sprawach pracowniczych. Wobec faktu, iż decyzja powyższa dotyczy konkretnego przypadku i wiąże tylko podmiot, w stosunku do którego została wydana, organizacje zakładowe i międzyzakładowe NSZZ „Solidarność” od których pracodawcy żądają wykazu imiennego pracowników będących członkami związku, mogą

Ciąg dalszy na str. III

Widziane od środka

DWIE POLSKI



Od wielu miesięcy Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość domaga się debaty sejmowej na temat działań rządu wobec gwałtownego wzrostu cen żywności, energii, gazu, paliw, a także walki z ubóstwem. Premier Donald Tusk ciągle mówi o sukcesach rządu, o poprawie sytuacji polskich rodzin, o programach wspierających najuboższych, a tu nic - są tylko słowa i puste obietnice, za którymi nie idą żadne rozwiązania. Marszałek Bronisław Komorowski długo nie dopuszczał do debaty, a po paru miesiącach nacisków skierował wnioski klubów PiS i Lewicy do sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Głównym celem takiego działania było ukrycie przed polskim społeczeństwem prawdy o rosnącej biedzie w naszym kraju i braku przeciwdziałań rządu wobec wzrostu cen.

Gdy w końcu do porządku ostatniego przed przerwą wakacyjną posiedzenia Sejmu Komorowski wprowadził punkt dotyczący tej debaty, to wyznaczył czas na 10-minutowe oświadczenia klubowe i to w czasie, gdy nie ma już bezpośredniej transmisji telewizyjnej z obrad Sejmu. Na protesty opozycji oświadczył, że jest wiele innych ważnych spraw do rozstrzygnięcia.

W tym czasie szuka się tematów zastępczych, tak aby odwrócić uwagę opinii publicznej od najistotniejszych spraw, ważnych dla milionów Polaków. Takimi przykładami są działania ministra sprawiedliwości Cwiągalskiego i wniosek o uchylenie immunitetu posłowi Zbigniewowi Ziobrze. Procedowanie wniosku przez posłów Platformy Obywatelskiej i marszałka Komorowskiego jest skandaliczne. Nie spotykane było dotąd w Sejmie, aby taki wniosek był rozpatrywany bez udziału posła, którego dotyczy. Dla PO nieważne są problemy bezrobotnych, emerytów, rencistów, najuboższych, ale główne ostrze walki skierowane jest na ministra, który podjął walkę z korupcją, z przestępczością. Czyżby tak realizowano wyborcze zobowiązania Platformy?

Wracając do głównego wątku mojego artykułu, chciałbym przytoczyć dane z raportu Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Banku Światowego i Komisji Europejskiej o rosnącej biedzie w Polsce. Z danych tych wynika, że w sferze skrajnego ubóstwa (minimum egzystencji), żyje około 2,5 miliona Polaków, w tym największą grupę stanowią małżeństwa z trójką i więcej dzieci na utrzymaniu (około 40 procent). Szacuje się, że 25 procent Polaków żyje w ubóstwie tzw. subiektywnym, gdzie ledwo wystarcza im na przeżycie.

Problem ubóstwa i biedy najmocniej dotyka najmłodszych - co druga osoba żyjąca w skrajnym ubóstwie nie miała ukończonych 19 lat, a co trzecia to dziecko poniżej czternastego roku życia. Jeszcze dramatycznie wygląda sytuacja rodzin, gdzie są osoby bezrobotne. Zwiększa to trzykrotnie prawdopodobieństwo popadnięcia w skrajne ubóstwo. Z raportu KE wynika, że ponad 35 procent Polaków nie stać na posiłek zawierający mięso, drób czy ryby przynajmniej co drugi dzień. Jest to jeden z najgorszych wskaźników w Unii Europejskiej. Gorsza sytuacja jest tylko w Słowacji i na Łotwie.

Z całą pewnością można stwierdzić, że osób, które w ogóle nie mają możliwości spożycia takiego posiłku, jest w naszym kraju znacznie więcej niż pokazują to badania - ludzie po prostu wstydzą się do tego przyznać. Przerazający w tych badaniach jest fakt, że na taki posiłek nie stać również osób, które zarabiają powyżej 60 procent przeciętnego krajowego wynagrodzenia. Według KE 60 procent to poziom biedy albo zagrożenie biedą i zarobki poniżej tego progu uniemożliwiają pełne uczestnictwo w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym.

Niestety, aż dwie trzecie Polaków, których nie stać na mięso, zarabia powyżej krytycznego progu 60 procent. W krajach unijnych wyróżnia się trzy miary ubóstwa, żyjących poniżej 40, 50, i 60 procent średniego dochodu. W naszym kraju blisko 80 procent obywateli miało budżet poniżej 60 procent średniego unijnego dochodu, blisko 70 procent poniżej 50 procent dochodu i ponad połowa poniżej 40 procent unijnego dochodu.

Niestety, nie tylko w tym jesteśmy na szarym końcu Unii Europejskiej. Mamy również jeden z najwyższych wskaźników rozwarstwienia w dochodach w Polsce. Wynosi on 5,6, a na przykład w Szwecji, Bułgarii i Czechach ten sam wskaźnik wynosi 3,5. Polska jest na drugim miejscu w UE pod względem rozpiętości płac. Przed nami jest tylko Portugalia. Jeżeli do tego dodam, że nasz kraj przeznaczą na świadczenia rodzinne 0,8 procent produktu krajowego brutto, a np. Francja 4 procent, to mamy obraz, jak trudna i dramatyczna jest sytuacja milionów polskich rodzin.

Koalicja rządząca PO-PSL zamiast zająć się realnymi problemami rodaków, zajmuje się walką z opozycją i uprawianiem medialnej polityki. Mamy więc dwie Polski: tę Donalda Tuska, w której mała grupa obywateli żyje dostatnio i wobec której Platforma Obywatelska spłaca długi wyborcze i tę drugą, żyjącą biednie, niejednokrotnie poniżej poziomu egzystencji. Tym ostatnim premier Tusk nieustannie obiecuje poprawę. Wielu jeszcze daje się na to nabrać, ale z upływem czasu coraz więcej ludzi przestaje wierzyć pustym obietnicom, składanym przez polityków koalicji rządzącej.

STANISŁAW SZWED

KRAJÓWKA Z PAWLAKIEM

- *Oczekujemy lepszych rezultatów prowadzonego dialogu. Nasze postulaty da się streścić w słowach - godna praca, godna emerytura, godne życie - powiedział przewodniczący „S” Janusz Śniadek 9 lipca na spotkaniu Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z wicepremierem Waldemarem Pawlakiem. Spotkanie odbyło się w warszawskim Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”.*

- *Nasze postulaty, które sprowadzają się do wspólnego mianownika: godna praca - godna emerytura - godne życie, nie są niczym nowym. Chcemy, żeby rozwój gospodarczy opierał się o dobro pracowników, o inwestycje w człowieka. Takie rozwiązania funkcjonują w krajach Unii Europejskiej - powiedział przewodniczący „S”. Przedstawił wicepremierowi stanowisko związku wobec rządowych propozycji wzrostu płacy minimalnej oraz płac w sferze budżetowej. „Solidarność” domaga się stopniowego podwyższania płacy minimalnej do wysokości 50 proc. średniej krajowej. Również zaproponowane przez rząd wskaźniki wzrostu wynagrodzeń w sferze budżetowej na poziomie 3,9 procent, zdaniem przedstawicieli „S”, nie zrekompensują pracownikom wzrostu cen.*

Janusz Śniadek przypomniał również, że „Solidarność” domaga się zniesienia ustawy o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń u przedsiębiorców. - *Tym bardziej, że z inicjatywy rządu uwolniono place prezesów i kadry zarządzającej w przedsiębiorstwach państwowych. To oznacza wzrost płac dla nielicznych kosztów pozostałych pracowników - mówił Janusz Śniadek.*

Waldemar Pawlak stwierdził, że sprawa płacy minimalnej nie jest przesądzona. - *Trwają negocjacje w Komisji Trójstronnej. Po przedstawieniu przez odpowiednie zespoły swoich opinii będziemy się zastanawiać nad wyważeniem postulatów - powiedział wicepremier.*

Pawlak odniósł się do projektu uchylenia ustawy o negocjacyjnym kształtowaniu wynagrodzeń. Podtrzymał stanowisko rządu, że system wynagradzania kadry zarządzają-

cej będzie odblokowany. Jednak, jak podkreślił, w 2009 roku mogłyby obowiązywać nowe regulacje, które również pracownikom umożliwiałyby udział w zyskach przedsiębiorstw.

Janusz Śniadek poruszył także temat systemu emerytalnego. Jego zdaniem, jeśli nie uda się wynegocjować satysfakcjonujących rozwiązań dla pracowników zatrudnionych w warunkach szczególnych i szczególnym charakterze, to należy rozważyć przedłużenie obecnych przepisów. Waldemar Pawlak zapewniał, że rządowi zależy na znalezieniu ewolucyjnych metod wydłużenia okresu aktywności zawodowej pracowników.

Przedstawiciele regionów i branż skrytykowali działania rządu m.in. w górnictwie, energetyce, przemyśle stoczniowym i ochronie zdrowia. Dominik Kolorz, przewodniczący Sekcji Krajowej Węgla Kamiennego zwrócił uwagę na brak dialogu w sprawie strategii dla polskiego górnictwa. Podobnie w sektorze energetycznym, gdzie nie są dotrzymany podpisane z pracownikami umowy. Wątpliwości związkowców budzą także konkursy, w których często wygrywają osoby niekompetentne i niezwiązane z branżą.

Marian Król, przewodniczący Regionu Środkowoschodniego, zwrócił uwagę, że rządowy projekt 50+, chociaż potrzebny, nie może opierać się na ograniczaniu uprawnień pracowników. Niektórzy szefowie regionów i branż nie ukrywali, że nie wierzą w dialog z rządem.

Przedstawiciele Komisji Krajowej zwrócili się również do wicepremiera Pawlaka o interwencję w sprawie zwolnionego dyscyplinarnie członka NSZZ „Solidarność” z Poczty Polskiej, Jerzego Raciborskiego. W obronie Jerzego Raciborskiego stanęła cała Komisja Krajowa. W specjalnym stanowisku związkowcy zwrócili się do dyrektora Poczty Polskiej o wycofanie wypowiedzenia wobec tego związkowca. Zdaniem Komisji Krajowej jest to złamanie ratyfikowanych przez Polskę konwencji MOP i naruszenie Konstytucji RP gwarantującej wolność organizowania się i prawo do strajku. (kk)